

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 512).

Jak Patronem stolicy Hiszpanii obrano zwykłego oracza, św. Izydora, tak losy stolicy Francyi powierzono prostej wiejskiej dziewczynie, św. Genowefie, Patronce Paryża.

Przyszła ona na świat roku 421 we wsi Nanterre i była córką zamożnych wieśniaków. Matka jej, wielka czcicielka Maryi Panny, umiała wybornie wpoić w córeczkę gorącą miłość do modlitwy i pobożną gorliwość ku pożytecznej pracy.

Genowefa liczyła siedm lat, kiedy święci Biskupi German i Lupus w przejeździe do Anglii zanocowali w Nanterre. Lud wszystek, na wiadomość o przybyciu Biskupów cisnął się gromadnie, aby uzyskać błogosławieństwo świętych Mężów.

German ujrzał znajdującą się w tłumie Genowefę, a natchniony Duchem świętym, kazał dziewczątku bliżej przystąpić i rzekł

do rodziców: „Szczęśliwiście, że takie dziecię macie, wychowajcie je starannie, bo z niego będzie miał Bóg chwałę, a ludzie zbudowanie.“

Pobłogosławiwszy ją, dał małej Genowefce miedziany medalik, kazał jej nosić go zawsze na szyi, zakazując zarazem noszenia naszyjników i pierścieni. „Noś to na pamiątkę, żeś Bogu poświęcona.“ Genowefa uważając się odtąd za oblubienicę Chrystusa, zdwoiła gorliwość w modlitwie.

Mając lat piętnaście, odumarli ją rodzice, poczem udała się do Paryża i zamieszkała u chrzestnej swej matki, zacnej i bogobojnej matrony. Po złożeniu ślubów wiecznego dziewictwa, otrzymała z rąk Biskupa paryskiego suknię zakonną, wiodąc odtąd nadzwyczaj ostry żywot.

Aż do 50-go roku życia swego jadała tylko dwa razy na tydzień, i to kawałek jęczmiennego chleba i nieco fasoli, pijąc tylko czystą wodę. Po 50-tym roku na rozkaz Biskupa używała nieco ryb i mleka. Z soboty na Niedzielę całą noc czuwała, aby się godnie na Komunię św. przysposobić.

Od uroczystości Trzech Króli, aż do Wielkiego Czwartku całkiem się odosobniała, przepędzając czas na modlitwie i pokucie za wyrządzone Bogu zelżywości w czasie zapustnym, na uproszenie Boga o zachowanie niewinności młodzieńców i dziewic i na wybłaganie u Niego łaski, aby wszyscy katolicy w czasie Wielkanocnym godnie się wyspowiadali i Komunię świętą przyjęli.

Pobożność jej była tak wielką, że ilekroć wzniosła oczy ku Niebu, zawsze się gorącemi zalewała łzami. Często popadała też w

zachwycenie, i wtedy przenikała tajemnice sumień ludzkich, nakłaniając zarazem grzeszników niepokonaną wymową do pokuty i poprawy życia.

Jak wszystkich Świętych, tak i ją nie minęły prześladowania. Oszczercze języki nazwały ją obłudnicą, oszustką, czarownicą i rozmaite inne występki jej przypisując, a wzburzony i poduszczony motłoch groził jej nawet śmiercią.

Genowefa wszystko znosiła z cierpliwością i łzy wylewając, modliła się za swych zaślepionych nieprzyjaciół, przyczem losy swe składała w ręce Boga, który ją też dwoma wspaniałymi cudami uwielbił. W roku bowiem 451 wtargnął Attyla, król Hunnów, którego biczem Bożym zwano, do Francyi, ogniem i mieczem wszystko niszcząc, i zwrócił także swój pochód na Paryż. Przerażeni mieszkańcy chcieli miasto opuścić i wydać je na łup barbarzyńskiej dziczy, lecz oparła się temu Genowefa, niby owa Judyt w Starym Zakonie, przepowiadając, że skoro się modlić i pościć będą, nieprzyjaciel do miasta się nie zbliży: okolicę jednak, do której schronić się zamierzają, w każdym razie zniszczy i splondruje.

Niewiasty zgromadziły się skutkiem tego koło niej i rozpoczęły post i modlitwę, podczas gdy mężczyźni wrzeszczeli, i nawet jej śmiercią grozili, twierdząc, iż chce ich zdradzić i wydać pod miecz barbarzyńców. Byliby też może morderstwo popełnili, gdyby właśnie nie był przybył Archidyakon świętego Germana, któremu udało się motłoch uspokoić.

Attyla tymczasem w pochodzie swym nagle kierunek zmienił, i udał się tam, dokąd obywatele uciekać zmierzali, a zrównawszy całą okolicę z ziemią, ludność w pień wyciął i ruszył dalej, nie tknąwszy stolicy.

Niespodziewany ten obrót rzeczy wielce wpłynął na umysły Paryżan, którzy teraz w Genowefie widzieli Duchem Pańskim natchnioną prorokinię i zbawczynię setek tysięcy ludu.

Po niejakim czasie Klodoweusz, król Franków, obiegł Paryż, a wskutek tego powstał głód straszliwy, od którego ludzie padali jak muchy. Wtedy Genowefa po całej Francyi biegała od wsi do wsi, od miasta do miasta, zbierając jałmużny i w krótkim czasie jedenaście żywnością napełnionych okrętów przysłała do Paryża; prócz tego wyjednała u Klodoweusza życie i wolność wielkiej liczby jeńców.

Odtąd już powszechna cześć dla wysokich cnót Genowefy i szczególnych łask, któremi jaśniała, coraz bardziej szerzyła się i niczem zachwianą być nic mogła. Królowie i książęta wielce ją poważali, a Biskupi i kapłani polecali się jej modlitwom. Skoro gdzie przybyła, całe wsie i miasta wychodziły jej naprzeciwko.

Nie opuściła też żadnej sposobności, aby nie występować przeciw złym obyczajom i uciskaniu biednych, przytem nadmienić wypada, iż napomnienia jej nic były bez skutku.

Żyła lat ośmdziesiąt dziewięć, zasnąwszy w Panu r. 512, trzeciego stycznia i pochowaną została w grobowcu pierwszego króla francuskiego Klodoweusza. Wkrótce grób jej zajaśniał cudownem światłem, przeto zbudowano nad nim wspaniały kościół.

Paryż jednakże raz jeszcze miał doznać cudu swej Patronki. W roku 1130 wybuchło morowe powietrze, które zwano: „święty

Ogień“, ponieważ zapadający nań czuli wewnątrz palenie, jakoby ognia. W przerażeniu uciekli się Paryżanie do swej Patronki, wzięli jej kości święte i w procesyi oprowadzili po mieście.

Gdy procesya wróciła do kościoła, a Relikwie święte stanęły w progu, nagle wszyscy chorzy ozdrowieli, z wyjątkiem trzech, którzy niezawodnie mało mieli ufności.

Za czasów tak zwanej wielkiej rewolucyi francuskiej zbezczeszczono kościół świętej Genowefy. Cesarz Napoleon III odrestaurował go, oddał katolikom i dziś jest jedną z najpiękniejszych świątyń w tem wielkiem mieście.

Nauka moralna.

Skoro serce czyje zapłonie miłością ku Bogu, wtenczas czuje też silny pociąg nakłaniania i innych do życia cnotliwego, aby i ci stali się uczestnikami owoców bogobojnego życia. Tak czyniła święta Genowefa, i tak też nam czynić wypada.

Ponieważ zaś skłonności tej nie uczuwamy, jest przeto najlepszym dowodem, że za mało miłujemy Boga i za mało też mamy zamiłowania cnoty. Że w takim razie nie można w bliźnim wzbudzić uczucia miłości, której sami nie posiadamy, niema najmniejszej wątpliwości. Jakże bowiem moglibyśmy nakłonić kogo do pobożności, jeśli mu dajemy gorszący przykład oziębłości i złych nałogów?

Ogień tylko zapala, a nie lód lub zimne żelazo. Starajmy się więc przedewszystkiem, aby własne nasze serca rozpaliły się ogniem miłości Boga, i abyśmy zawsze postępowali drogami cnoty, a natenczas będziemy zdolni słowem i przykładem także i w bliźnich naszych rozbudzić płomień, który nasze serca ogrzewa. „W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto — mówi Pismo Św., — a usty niezbożnych wywróci się.“ (Przyp. 11, 10—11).

Modlitwa.

> Panie, racz nam dać za przyczyną świętej Genowefy, abyśmy za przykładem jej postępując w miłości Boga, dziennie się pomnażali, a tem samem stali się zdolnymi do naprowadzenia bliźnich naszych na drogę cnoty i pobożności. Udziel nam też wszystkim łaski Twojej, abyśmy się stali uczestnikami szczęśliwości, którą naśladowcom Wybranych Swoich przyobiecałeś. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 3-go stycznia oktawa uroczystości św. Jana Ewangelisty. — W Rzymie przy drodze Via Appia dzień zgonu św. Anterusa, który był męczony pod panowaniem Juliana Maksymina, a w katakombach świętego Kallistusa został pochowany. — Tego samego dnia męczeństwo św. Piotra, ukrzyżowanego w pobliżu Aulony. — W Hellesponcie męczeństwo św. Cyrynusa, Prymusa i Teogenusa, Męczenników. — W Cezarei w Kapadocyi św. Centuryona Gordyusza, na którego cześć św. Bazyli Wielki wspaniałą wypowiedział mowę uroczystościową, przekazaną aż do naszych czasów. — W Cylicyi św. Zozymusa, Męczennika i Atanazyusza, dozorcy więzienia. — Tak samo świętych Teopemptusa i Teonasa, którzy za czasów prześladowania Dyoklecyana chwalebnie ofiarowali swe życie. — W Padwie św. Daniela, Męczennika. — We Wiennie we Francyi św. Florencyusza, Biskupa, skazanego na wygnanie pod panowaniem cesarza Gallienusa i tam w męczeństwie zakończył swój żywot doczesny. — W Paryżu św. Genowefy, Dziewicy; suknię zakonną otrzymała z rąk świętego Gcrmana, Biskupa paryskiego, odznaczając się znakomitemi cnotami i cudami.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related